

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI
ROK 2020 NR 1 (85)

Stan epidemii zmienił naszą codzienność i przerwał lub wstrzymał wiele działań. Również nasz Biuletyn „zatrzymał się” i nie ukazał się w marcu. Wiele przygotowanych już informacji straciło aktualność, nie wiemy jaką przyszłość ma program naszych spotkań. Pomyślałam, że warto jednak przeczytać relacje z ostatnich naszych wydarzeń, tych oficjalnych jak wybory czy towarzyskich jak spotkanie w Sandomierzu. Warto pamiętać też o 1% dla PTT.

Zamykam więc ten numer i z życzeniami zdrowia, na poprawę samopoczucia przekazuję Czytelnikom .

Wasza Redaktor

PO WYBORACH w Oddziale Karpackim

Zarząd

prezes – Stanisław Flakiewicz

v-ce prezes – Piotr Kaźmierczak
sekretarz – Agata Podgórska
skarbnik – Ewa Kolińska

Komisja Rewizyjna

przewodniczący – Adam Wachowski
członkowie – Anna Krawczyk – Górowska
– Edward Siekierski

Sąd Koleżeński

przewodnicząca – Renata Kokosza
członkowie – Janusz Machulik
– Wiesława Kozłowska



Świąt wiosennych, Świąt pogodnych
i przede wszystkim zdrowych !

DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



Cerkiew p.w. św. Paraskewii (obecnie kościół rzymsko-katolicki)

fot.P.Szechyński

Studnia

*Jej okrągłą cembrowinę, porośniętą
teraz kosmatką i powojem, postawiono
z łupanego piaskowca łączonego
gliną. Między kamieniami kopczyki
czarnych mrówek. Na gzymsie
złotozielona jaszczurka zwinka
rozciągnięta w słońcu jak struna,
obok kosmaty trzmiel. Wokół studni
zdziczały sad, lepiężnik i ciemiężyca.
Nad studnią niebo i wszechobecna cisza.
Za studnią wiadro rzucone w pośpiechu
przez zatrwożonego gospodarza
lub wędrowca. Do takich studni
ciągną niedźwiedzie i nieszczęścia.*

Janusz Gołda

Z tomu „Natchnieni Bieszczadem”

Leszczowate

Cerkiew greckokatolicka p.w. św. Paraskewii (obecnie kościół rzymskokatolicki). Pierwsza wzmianka o cerkwi pochodzi z roku 1717, ale była to już kolejna cerkiew w tej wsi. Następną, drewnianą wzniesiono około roku 1850. W roku 1861 dzięki staraniom Edmunda Krasińskiego powstała drewniana kaplica, którą dobudowano do północnej ściany cerkwi. Kolejną cerkiew, którą możemy obecnie podziwiać w Leszczowacie zbudowano w 1922 roku, a odnowiono w 1937. Wówczas to została ozdobiona polichromią figuralną i ornamentálną autorstwa Wołoszyńskiego i Żołnira. Polichromie zachowane w doskonałym stanie pokrywają całe wnętrze cerkwi.

Jest to świątynia drewniana, orientowana (prezbiterium ku wschodowi) o konstrukcji zrębowej, oszalowana pionowo deskami. Zbudowana została na rzucie krzyża łacińskiego, z prezbiterium zamkniętym trójbocznie i cebulastą kopułą na ośmiobocznym tramburze nad transeptem. Dachy zwieńczone baniastymi wieżyczkami. Cerkiew składa się z trzech członów: prezbiterium, nawy oraz babińca.

Leszczowate to niewielka miejscowość położona nieopodal Ustrzyk Dolnych. Obecnie przebiega tędy szlak ekomuzeum “Hołe”. Tutaj w roku 1556 urodził się Krzysztof Krasiński, pisarz i teolog reformacyjny, a mieszkał tu także Oskar Kolberg. Leszczowate leży na terenie roponośnym. Pierwsze próby zbierania ropy naftowej na tym obszarze datują się na rok 1848. Czynne szyby naftowe można obejrzeć z drogi od strony Ustrzyk Dolnych.

*Na podstawie Stanisław Kryciński „Cerkwie w Bieszczadach” oraz www.twojebieszczady.net.
spisał Janusz Pilc*



Sandomierz 2020

W dniach 24-26 stycznia 2020 r. w Sandomierzu odbyły się VII Zimowe Spotkania PTT w Górach Świętokrzyskich, zorganizowane przez Oddział PTT z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Uczestniczyło w nim ośmiu członków naszego Oddziału Karpackiego.

Na spotkanie przybyło około 80 osób. Oprócz kolegów z Ostrowca mocną ekipę stanowili członkowie PTT z Sosnowca, Jaworzna, Nowego Sącza oraz mniej liczni z Krakowa, Warszawy, Bielska-Białej.



Uczestnicy Spotkań na sandomierskim Rynku

Spotkania, posiłki i noclegi były w wygodnej bursie szkolnej przy ul. Wojska Polskiego. Nieliczni musieli zadowolić się hotelem Oskar.

W piątkowy wieczór, zaraz po przyjeździe zebrał się Zarząd Główny i obradował przez długie godziny. Pozostali uczestnicy mieli czas na zabawę i spotkania towarzyskie, które trwały do północy.

Sobota była dniem intensywnego zwiedzania Sandomierza, głównie jego zabytkowej części: Rynku, katedry, zamku, kościoła św. Jakuba. Wędrowaliśmy po wąskich uliczkach Starego Miasta na wzgórze Salve Regina, wózkiem Królowej Jadwigi, podziwialiśmy Góry Pieprzowe i srebrzącą się Wisłę. Przy słonecznej pogodzie w ciągu 7 godzin obeszliliśmy miejsca najciekawsze historycznie i turystycznie, oprowadzani przez świetnie przygotowanych kolegów z Ostrowca, Grażynkę i jej kolegę z Oddziału – Krzysztofa.

Wieczorem czekała nas niespodzianka. Obejrzelśmy spektakl teatralny francuskiego dramaturga Roberta Thomasa „Osiem kobiet” zagrany przez aktorów amatorów teatru amatorskiego TEORICON z Ostrowca, w tym kilku naszych członków PTT, z prezesem oddziału Grażyną Jedlikowską w jednej z ról oraz w reżyserii Elżbiety Baran, również członka PTT w Ostrowcu. Grają tę sztukę od roku, a rzemiosło



Rynek Starego Miasta

aktorskie ćwiczą od paru lat w tamtejszym domu kultury. Ponad godzinny thriller psychologiczny trzymał nas w napięciu aż do zaskakującego finału. Emocje teatralne wyciszały się po wypitych napojach z chmielem. A w wieczornej zabawie tanecznej tancerze mogli się wykazać, szalejąc na parkiecie.



W Górach Pieprzowych



W Wąwozisku Królowej Jadwigi

Zaproszona pani z Urzędu Miasta Sandomierza przedstawiła nam, co będzie się działo w Ostrowcu w bieżącym roku. Jest tych wydarzeń sporo, począwszy od koncertów, festiwali do odpustów czy świąt młodego wina, gdyż w okolicy jest coraz więcej plantacji winorośli.

W ostatni dzień spotkania, w niedzielę, po zbiórce po mszy przed kościołem św. Ducha, towarzysze tatrzańscy wyruszyli w dwu grupach, jedni w Góry Pieprzowe, drudzy w podziemia biegnące pod miastem, będące kiedyś magazynami kupców sandomierskich. Po południu pełni wrażeń wyruszyliśmy do naszych domów.

Na pewno będziemy uczestniczyć w VIII Zimowych Spotkaniach PTT w Górach Świętokrzyskich.

Do zobaczenia za rok.



Reprezentanci Oddziału Karpackiego

Tekst Marek Zawadzki

Zdjęcia Grzegorz Górnisiewicz i Piotr Kaźmierczak

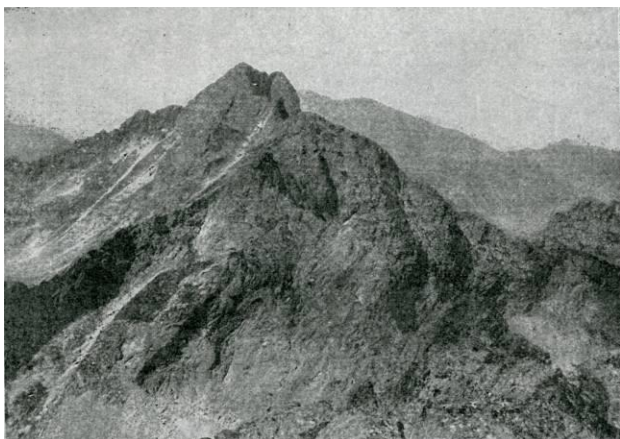


NA KARTACH HISTORII

BIESIADA LITERACKA. 5 czerwca (23 maja) 1903 r

Walery Eliasz

Nowy szczyt w Tatrach Wycieczka na Kozi Wierch



Ze szczytu Koziego Wierchu widok na Świnicę

Ludzie, którzy nie mieli sposobności znalezienia się w miejscu nadpowietrznym, a tem samym nie doznawali nigdy wrażeń, jakie wtedy umysł opanowują, nie mogą mieć pojęcia o tem, co się w duszy ludzkiej dzieje. A że każda jednostka przedstawia indywidualność odrębną, więc i objawy wrażeń na wzniesieniu 7 lub 8 tysięcy stóp, bywają rozmaite. Jeden wpada w zadumę, patrzy i patrzy na około, milcząc; czasem wyrwie mu się słówko zachwytu, zresztą w skupieniu ducha zachowuje się

spokojnie. Drugi wpatruje się w widnokrąg, ale cokolwiek spostrzeże, opowiada, bo musi dzielić się wrażeniami ze swym towarzystwem. Trzeci rozgląda się na około, lecz szczegóły go nie obchodzą; czuje jakiś błogi stan duszy, dobrze mu w podobłocznej krainie, ale tego wypowiedzieć nie umie. Inny wielbi wszechmoc Stwórcy, dostrzega nicość człowieka, którego z tej wysokości nawet za pomocą szkieł dojrzeć na dole niepodobna, a dzieła ludzkie wydają się nędznymi, jakby lepiankami mrówek. Największe pałace, najpiękniejsze zamki królewskie, wobec pierwszej lepszej turni, schodzą do znaczenia łupiny orzecha.

*Gdzie te wielkie dzieła świata,
Co to mają przejść naturę?!
Gdzież ta, w lez i krwi żalobie,
Ta zwycięskich mordów wrzawa?! –
Gdzież ta grzmiąca echem sława?!
Gdzież pochwalne we głosy,
Co to mają bić w niebiosy?!*

*Tu, na górze, nic nie słyhać–
Cisza w koło–cisza błoga–
Tu można wolno oddychać;
Dalej ludzi, bliżej Boga!*

Powiada Aleksander Fredro w „Dożywociu”, jakby grał na strunach duszy ludzkiej, przebywającej na szczycie tatrzańskim.

Po pewnym czasie odzywają się w człowieku jego nawyki towarzyskie: muzycyści zaczynają śpiewać, inni wychylają toasty, a wypróżnione butelki lecą z ich ręki w przepaść; są i tacy, którzy gdy znajdą

miejsce do wyciągnięcia się bezpiecznie na szczycie, zasypiają tak twardo, że do powrotu trzeba ich długo budzić.

A jakże zachowują się na szczytach Tatr nasze niewiasty, które zdobyły sobie najzupełniejsze równouprawnienie w turystyce? Pierwszym objawem u pań bywa radość z dopięcia celu; odstrasza je bowiem zwykli mężczyźni od wypraw, połączonych z natężeniem sił fizycznych; czując w sobie zdolność do pokonywania wszelkich przeciwności, odważają się wstępować na najwyższe wierzchołki i z męstwem wdzierają się ponad przepaście.

Strój kobietom dotychczas u nas przeszkadzał w podejmowaniu trudnych wycieczek i dlatego znamy tylko kilka odważnych kobiet, które w towarzystwie przewodników zwiedziły Łomnicę, Gierlach, Wysoką i.t.p. Wymyśliły sobie strój podobny do męskiego i w nim mogą przedsięwziąć wyprawy najtrudniejsze. Wdziewają wysokie kamasze na nogi po kolana, spódniczki noszą krótkie i wąskie, na staniku serdak, biret na głowie, laskę długą w ręce, okrytej rękawiczką grubą, a zasobne w odwagę, maszerują żwawo w góry, wdzierając się na niebotyczne wyżyny, i spuszczają się z nich nawet na grzbiecie, jeśli takich ćwiczeń gimnastycznych stromość skały wymaga.

Czasem jednak trafiają się z paniami przykre wycieczki, jeżeli która, nie mając wyobrażenia o niebezpieczeństwach, przeceniając swoje siły i odwagę, zasłabnie w drodze; wówczas nasi górale umieją świetnie ratować: sprowadzają ostrożnie na dolinę i przenoszą nad przepaścią.

Za nami na Kozi Wierch podążyły dwie panie z jednym towarzyszem i przewodnikami – góralami. Widzieliśmy z góry, jak łamały się trudnościami w żlebie w Granatach i jak je szczęśliwie pokonały. Były to jednak dzielne turystki, które w tydzień później widziałem schodzące z przełęczy Mięguszowieckiej nad Morskie Oko, a przecież droga ta należy do wypraw niebezpiecznych.

Góralom, towarzyszącym gościom na szczyty, nie dziwne są widoki, ani wrażenia, więc skoro wyprowadzą swoich „panów” na wierzchołek, posilają się, potem śpią lun palą cygara. Pilnują tylko gości, by który się gdzieś nie zatracił i, skoro trafi się zmienna pogoda, strzegą, aby ich burza z ulewą nie schwyciła. Pobyt na szczycie, gdy naokoło wałą pioruny, jest niebezpieczny, wówczas elektryczność wyladowywała się całą masą. Bywało, że ludzie, zaskoczeni burzą na wierzchołku bardzo wyniosłym,

uczuli w całym ciele bezwładność i jeżyły się im od elektryczności włosy na głowie. Powrót też po mokrych skalach w dół jest bardzo niebezpiecznym; górale, obawiając się o zdrowie gościa, muszą się wtedy wysilić dla podtrzymywania go na gładkich miejscach, a podróżnik przerazi się, słysząc łoskot obrywających się głazów i huk gromów najbliższym otoczeniu. Żlebami toczą się wówczas bystre wody i oblewają przechodniów.

Do przeszkód poważnych w zwiedzaniu szczytów zalicza się wiatr, z którym formalnie przychodzi staczać bój, aby się mu oprzeć. Pobyt na wyniosłości przy wietrze staje się nieznośnym, bo wiatr wszystko z rąk wyrывa i ściąga z głowy nakrycie.

Nam na Kozim Wierchu pogoda sprzyjała; spokój i ciepło panowało w naturze, żal było zbierać się do powrotu. Dwie godziny minęły szybko na szczycie, dłużej nie można było się zabawić, skoro chcieliśmy zdążyć przed nocą do Zakopanego. Wracając, puściliśmy się stokiem południowym ku wyżynie Pięciu Stawów.

Szło się wybornie na dół ścieżką nową, wyrobioną; zdawało się nam, iż w ten sposób wnet staniemy u stóp Koziego Wierchu, gdzie przy kosodrzewinie górale nam wody na herbatę zagotują, i z torby żywność wyłożą. Obiad się nam wszystkim należał, bośmy na niego zapracowali.

Tymczasem, po przebyciu trzeciej części stoku, urwała się ścieżka i napróżno szukaliśmy dalszego ciągu. Wypadło się nam spuszczać po całkowitem bezdrożu. Spadziste zbocze, zasłane kamieniami,



Ścieżka przez Granaty na Kozim Wierchu

miejskami porośniętym trawnikiem, przy silnej operacji słońca dokuczało nam tem więcej, żeśmy się takiej przeprawy nie spodziewali. Byliśmy źli na wykonawców z ramienia Towarzystwa Tatrzańskiego, że porzucili rozpoczętą robotę.

Zwinąwszy obóz, podążyliśmy w górę. Spotkaliśmy turystę jakiegoś tak słabego, że ledwo stąpał po ścieżce na dół. Wyżej u stóp

Zawratu natrafiliśmy na grono turystów żwawo za przewodnikami maszerujących do Mekki– Medyny gości tatrzańskich– do Morskiego Oka. Chociaż z tej strony Zawrat wcale nie przedstawia żadnych trudności, to jednak ścieżka, bystro w górę poprowadzona, wyszlifowana na stromszych miejscach i zasypiana kamieniami, nie może się zaliczać do przyjemnych.

Postępując ciągle w górę, dosłyszałem powitania osób siedzących na Zawracie, a zbliżywszy się, poznałem grono znajomej mi młodzieży, która wybrała

się na przechadzkę do Czarnego Stawu. Byli to nowicyusze, którzy pierwszy raz wstąpili na rozgłośny Zawrat, a że w koszyku znalazło się wino, więc wypadło wychylić toast na pomyślność najświeższych taterniczek i taterników. Tatry już rumienić się poczęły od zachodzącego słońca i przypominały, iż już dzień chyli się ku końcowi, a do domu jeszcze daleko.

Zaledwie spuściliśmy się do gardzieli zawratowej, usłyszeliśmy wołanie, aby się wstrzymać, bo nowe towarzystwo pięło się w górę i obawiało się zrzucenia przez nas głazu. Nie żarty to bowiem, gdy się kamień spod nóg usunie i popędzi łożyskiem żlebu! Wszystko, co napotka, rozbija, kaleczy a nawet zabija. Nam się spieszyło, niepodobna było czekać, aż nasi następcy staną na górze, więc wskazaliśmy im drugą ścieżkę po turni od wschodu. Owa nowa ścieżka bardzo się okazała użyteczną, chociaż nie dla każdego jest dostępna. Piąć się trzeba po skale, po urwisku chwytać żelaznych klamer i łańcucha, wkuwając wyżej. Służy ona zwykle do wychodzenia na Zawrat ale do schodzenia na dół się nie nadaje. Oryginalny był nasz pochód, gdyż bezustannie rozlegał się rumot spadających głazów, poruszonych naszymi nogami. Nieraz się nam zdawało, że z całą masą toczących kamieni stoczymy się na dół. Dotarliśmy wnet nad stawek Zmarzły, który obecnie mroźnie się nie przedstawiał: kry wszelkie na powierzchni jego już stopniały tego lata.

Tymczasem słońce zapadało coraz głębiej, tylko wierzchołki szczytów jaśniały jaskrawą barwą,



WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

➤ Po 6 latach dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego podnosi ceny biletów wstępu w Tatry. Od 1 marca dorośli wchodzący na teren TPN zapłacą 6 złotych, czyli o złotówkę więcej niż teraz. Cena biletu ulgowego wzrośnie z 2,5 zł do 3 zł. Za bilet 7-dniowy dorośli zapłaci 30 złotych (teraz 25 zł), dziecko 15 zł (teraz 12,5 zł). Z opłat zwolnieni są mieszkańcy powiatu tatrzańskiego.

➤ Organizatorzy popularnego zakopiańskiego festiwalu Spotkania z Filmem Górskim, po piętnastu latach postanowili zmienić termin imprezy. Wiadomo już, że festiwal rozpocznie się 28 maja i potrwa do 31 maja. – Jesienią są dwa festiwale górskie w regionie, w Krakowie i Łądku Zdroju. Dlatego postanowiliśmy przenieść nasz festiwal na wiosnę. To ukłon w stronę widowni, żeby nie musiała rezygnować z żadnego wydarzenia – powiedziała Julia Kryszewska ze Spotkań z Filmem Górskim.

a zanim doszliśmy do schroniska na hali Gąsienicowej, noc zapadła.

Od schroniska ruszyliśmy już śród zupełnej ciemności, za nami i przed nami pośpieszali różni turyści w kierunku do zakopanego przez halę Królową.

Nimeśmy z hali Królowej drożyną zeszli w górny koniec doliny Jaworzynki, najzupelniejsza ciemność zapanowała, śród której dostrzegliśmy migotające się w dali dwa ogniki. Wzięliśmy za pochodnie jakiegoś towarzystwa, udającego się w góry, na noc, do schroniska przy stawach Gąsienicowych; pokazało się, że to byli pasterze z oryginalnymi pochodniami, którzy wyszli przed nas, aby ułatwić pochód przez dolinę oświecaniem drogi. Naturalnie byliśmy z tej przysługi bardzo zadowoleni, chociaż jej pobudkę tylko chęć zarobku dawało się wytłumaczyć. Na żerdkach mieli u wierzchu uciepione blaszane lejki, do których napychali żywicy i nieśli je gorejące. Na moście w Kuźnicach przed gospodą pożegnaliśmy naszych mistrzów oświecenia.

Na zakończenie opisu wycieczki na Kozi Wierch zachęcam każdego do zwiedzenia tego szczytu. Goście zakopiańscy zyskali nową wycieczkę i drogę, dotychczas nieznaną, do Morskiego Oka.

Wyszukał
Stanisław Flakiewicz

Podkreśliła, że po piętnastu latach szykuje się nowe otwarcie festiwalu. – Rozluźniamy nieco współpracę z miastem, natomiast bardziej będziemy związani współpracą z Tatrzańskim Parkiem Narodowym.

Wyszukała
Irena Wagner

Źródło: portal 24tp.pl.



WIEŚCI od PIOTRA

Aktualne informacje !

Liczne imprezy związane z górami odbędą się wkrótce. Imprezą, która odbędzie się już w kwietniu są Dni Gór. Dni Gór w Łódzkim Domu Kultury odbędą się w terminie 22-23 kwietnia 2020 roku. Kalendarz wydarzeń na 2020 rok, który otrzymaliśmy z Urzędu Miasta w Sandomierzu zawiera informację, że 28 sierpnia br., odbędzie się Święto Gór Pieprzowych. A warto pamiętać także o Targach Turystycznych, które odbywają się raz do roku w Łodzi.

Wydarzyło się

Liczna grupa członków PTT pojawiła się w sobotę 7 marca na Kaziuku w Zgierzu. I był także górski wątek (góral sprzedający oscypki). Dla przypomnienia: Kaziuk to jarmark odpustowy. Kolejka zapewniła wygodny dojazd na stację Zgierz z której w ciągu około 10-ciu minut można było dojść na jarmark, który odbywał się w Mieście Tkaczy. A już za rok pewnie odbędzie się kolejny Kaziuk w Zgierzu.

Piotr Kaźmierczak



A CO W KSIĘGARNIACH ?

- Élisabeth Revol. **Przeżyć. Moja tragedia na Nanga Parbat.** Wyd. Agora. Warszawa 2020.
- Leszek Cichy, Piotr Trybalski. **Gdyby to nie był Everest.** stron 444, Wydawnictwo Literackie. Kraków 2020.
- Jacek Żakowski, Leszek Cichy, Krzysztof Wielicki. **Rozmowy o Evereście.** str. ??, Wydawnictwo Agora. Warszawa 2020.
- Anna Kamińska. **Kobiety górą! Wanda i Halina. Historie wybitnych polskich himalaistek.** Wydawnictwo Literackie. Kraków 2019.
- Anna Kalinowska. **Uciec w Himalaje, czyli PRL, dewizy i marzenie o wolności.** stron 338. Wydawnictwo Bellona. Warszawa 2020.
- Wojciech Fusek, Jerzy Porębski. **Lekarze w górach. Bohaterowie drugiego planu.** stron 340. Wydawnictwo Agora. Warszawa 2020.
- Adam Robiński. **Kiczery. Podróż przez Bieszczady.** str. 248. Wyd. Czarne. Wołowiec 2019.
- Waldemar Bałda. **Serce Bieszczadów. Opowieść o Ustrzykach Górnych.** str. 272. Wyd. Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński. Łódź 2019.
- Przemysław Dominas. **Kolej Wałbrzych-Kłodzko.** str.268. Wyd. Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński. Łódź 2020.
- Agnieszka Domańska. **Góralski etnodizajn.** str. 116. Wydawnictwo Naukowe Katedra. Gdańsk 2020.
- **Plaj 57 - Almanach Karpacki.** str. 200. Wyd. Towarzystwo Karpackie & Oficyna Wydawnicza Rewasz, Warszawa - Pruszków 2019.

Wyszukała Irena Wagner

*Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Naszego Kolegi*

Jana Wieczorka

*Odszedł 30. grudnia 2019 roku w wieku 69 lat.
Pochowany został w Pruszkowie.*

*W dniu 26 marca 2020 o godz. 17.30
w kościele w Konstanczynie odprawiona zostanie
msza w intencji Zmarłego*

Tradycyjnie, jak co roku przypominamy o możliwości przekazania swojego „1%” na rzecz Oddziału Karpackiego PTT. Wystarczy wpisać nr KRS i cel szczegółowy.

J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
137. Numer KRS	0000115547	138. kwota
Wnioskowana kwota Kwota z poz. 138 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 126, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.		
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 139 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 140 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 138. W poz. 141 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).		
139. Cel szczegółowy 1%	ODDZIAŁ KARPACKI PTT W ŁODZI	140. Wyrażam zgodę <input type="checkbox"/>
141.		



Zamknięci w domach
tęsknimy
za przestrzenią,
za górami,
za towarzyszami
górnymi wypraw.

Bądźmy uważni
i cierpliwi, wrócimy
tam jeszcze.



A CO DALEJ ?

Zebrania:

CKM, ul. Lokatorska 13, godz.18

16. kwietnia 2020 – Karpaty Wschodnie – moje podsumowanie - pokaz slajdów Bogdana Lewickiego

7. maja 2020 – Historia polskiego himalaizmu - film cz.3

21. maja 2020 – Malta – pokaz zdjęć Jacka Kozłowskiego

4. czerwca 2020 – Historia polskiego himalaizmu - film cz.4.

18. czerwca 2020 – Zebranie klubowe - podsumowanie półrocza

Wyjazdy:

30.05.2020 – Zjazd Delegatów PTT i posiedzenie ZG w Krakowie.

Nasza strona internetowa:

<http://www.karpacki.ptt.org.pl>

Nasz adres e-mailowy:

lodz-k@ptt.org.pl